Cena numeru 3 zł

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — NIEDZIELA, DNIA 22 SIERPNIA 1948 ROKU — Nr. 231 (1165)

Clay grozi Francji

Amerykański gubernator Bizonii wystosował ultimatum do generała Koeniga w sprawie francuskiej strefy okupacji Niemiec

BERLIN PAP. — W korespondencji z Frankfurtu nad Menem „Berliner Zeitung" przytacza informacje ze źródeł zbliżonych do administracji amerykańskiej w sprawie ultimatum, jakie gen. Clay miał wystosować do francuskiego gubernatora wojskowego gen. Koeniga.

Według korespondenta „Berliner Zeitung" żądania gen. Clay'a były następujące:

1) Zaprzestanie w strefie francuskiej demontażu przedsiębiorstw przemysłowych w szczególności tych, w które został inwestowany lub może być inwestowany w przyszłości kapitał amerykański.

2) Natychmiastowe wstrzymanie wywozu z tej strefy jakichkolwiek bądź towarów, artykułów żywnościowych i materiałów bez odpowiedniej zapłaty w dolarach.

3) Zakaz wykorzystywania zasobów żywnościowych i towarowych tej strefy dla utrzymywania aparatu francuskiej administracji wojskowej i wojsk francuskich.

Ultimatum podkreśla, że w razie, gdyby Francuzi odmówili wykonania tych żądań, strefa francuska zostałaby izolowana od Bizonii pod względem gospodarczym i handlowym. Aż do otrzymania pozytywnej odpowiedzi Amerykanie przerwali rozmowy z Francuzami w sprawie przyłączenia ich strefy do zjednoczonej agencji eksportowo - importowej, prowadzącej handel zagraniczny Bizonii. Licząc się jednak z tym, że strefa francuska może istnieć samodzielnie, gen. Clay zagroził ponadto, że odrzucenie jego żądań pociągnie za sobą pozbawienie Francji pożyczek i pomocy z tytułu planu Marshalla.

Korespondent twierdzi, że według pogłosek, krążących we Frankfurcie, żądania Clay'a zostały zaaprobowane przez rząd Stanów Zjednoczonych i uzgodnione z Londynem. Na kilka dni przed wysunięciem tych żądań gen. Clay w ostrej formie odrzucił prośbę gen. Koeniga o zezwolenie na wywóz ze strefy francuskiej urządzeń już usuniętych z przemysłu, jak również o gwarancje utrzymania do końca roku aparatu administracji francuskiej z zasobów strefy.

Matias Rakosi do chłopów węgierskich



BUDAPESZT PAP. — Z okazji obchodu dnia św. Stefana i uroczystości pożniwnych *„nowego chleba"* sekretarz generalny węgierskiej partii pracujących — Rakosi Matias, wygłosił w Kecskemet przemówienie, w którym scharakteryzował zadania węgierskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Na wstępie Rakosi omówił wyczerpująco sukcesy demokracji węgierskiej na polu rozwoju przemysłu. Mówiąc z kolei o sytuacji na wsi, mówca oświadczył m. in.:

„Dwie drogi stoją przed pracującym chłopstwem. Jedną jest stara gospodarka indywidualna, której konsekwencją jest wzmocnienie warstwy bogaczy chłopskich i doprowadzenie do ruiny pracującego chłopstwa. Krocząc tą drogą pracujące chłopstwo z pewnością pozostanie w tyle. Ziemia wymyka się wtedy z rąk pracującym chłopom aż w końcu znów przechodzą do szeregów wyrobników. *Ludowa demokracja nie może kroczyć tą drogą. Chcemy podnieść stopę życiową nie tylko robotników w miastach, lecz i pracującego chłopstwa na wsi, by i ono korzystało z dobra dziejstw kultury i by stopniowo zacierała się różnica między wsią a miastem".*

Ucieczka oficerów jugosłowiańskich – przed terrorem Tito – na Węgry

BUDAPESZT PAP. — Gazeta wieczorna „Ujsag" donosi, że dwóch oficerów jugosłowiańskich przekroczyło granicę węgierską i oddało się do dyspozycji węgierskiej straży granicznej.

Jeden z nich *kapitan Geroevie,* tłumacząc przyczyny swego kroku ,oświadczył, że był przeciwny polityce zapoczątkowanej przez reżim Tito, wiedział zaś, że oficerów armii jugosłowiańskiej pozbawia się szarż i osadza w więzieniu za to, iż nie zgadzali się z obecną antyradziecką polityką przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

Drugi oficer *porucznik Licio* stwierdził, że uświadomił sobie zdradę jaką popełnił Tito.

Obaj zbiegli na Węgry oficerowie jugosłowiańscy wyszli z szeregów partyzanckich. Podkreślili oni, że obecnie wielu oficerów armii jugosłowiańskiej występuje przeciwko polityce Tito.

Demonstracje bezdomnych w Londynie

LONDYN PAP. — Przez ulice Londynu przeszedł pochód matek z małymi dziećmi, jako wyraz protestu bezdomnych grup ludności wobec opłakanej sytuacji mieszkaniowej w Anglii. Kobiety niosły transparenty z napisami, domagającymi się tanich mieszkań dla niezamożnej ludności.

Wobec bardzo wysokich czynszów mieszkaniowych tysiące rodzin mieszka dotychczas w dawnych barakach wojskowych, które nie odpowiadają najprymitywniejszym warunkom życiowym.

Członek parlamentu brytyjskiego Solley, w którego okręgu znajduje się jeden z takich obozów, zamieszkany przez blisko 100 rodzin angielskich, określił tamtejsze warunki mieszkaniowe jako hańbę cywilizacji.

Sytuacja bezdomnej ludności przedstawia się tym bardziej jaskrawo na tle faktu, że znaczna ilość domów i rezydencji prywatnych stoi pustką przez większą część roku, lub jest zamieszkała przez kilka zaledwie osób, które korzystają tylko z niewielkiej części pomieszczeń.

Sytuacja w Jerozolimie

PARYŻ PAP. — Według doniesień agencji France Presse, nadeszłych via Amman, baterie egipskie bombardują uniwersytet arabski w Jerozolimie i szkołę rolniczą, zajęte przez Żydów. Trwają również walki żydowsko - arabskie wokół Deirabane na południe od Jerozolimy. Rozmowy żydowsko - arabskie zostały zerwane.

Równocześnie ta sama agencja donosi z Haify, że raport obserwatorów ONZ stwierdza, że sobota była *„najspokojniejszym dniem"* od początku drugiego rozejmu. Spotkanie między przedstawicielami wojsk arabskich a przedstawicielem wojsk żydowskich w Jerozolimie zostało wyznaczone na niedzielę. Już obecnie miano osiągnąć porozumienie w sprawie kierowania konwojów do Jerozolimy.

Polska wnosi sprawę reżimu Franco pod obrady Generalnego Zgromadzenia ONZ

LAKE SUCCESS PAP. — *Polska po raz trzeci wniosła sprawę faszystowskiego reżimu Franco pod obrady ONZ,* żądając umieszczenia na porządku dziennym Zgromadzenia Generalnego sprawy wykonania rezolucji i zaleceń Zgromadzenia Generalnego z 12 grudnia 1946 r. oraz 17 listopada 1947 roku.

Pierwsza rezolucja — jak wiadomo — wykluczała Hiszpanię z ONZ i wszystkich pokrewnych organizacji, druga zaś wzywała do odwołania przez wszystkich członków ONZ przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu.

Druga rezolucja nie pozostała wykonana przez Argentynę i Republikę Dominikańską. Wskutek dwulicowego stanowiska USA — Zgromadzenie Generalne na sesji odbytej w r. 1948 nie potwierdziło swojej poprzedniej postawy ,potępiającej reżim Franco. Od tego czasu Peru i Filipiny wznowiły stosunki dyplomatyczne z Madrytem.

Obecnie Polska po raz trzeci wzywa Zgromadzenie Generalne do podjęcia akcji zmierzającej do zapewnienia poszanowania jego własnych rezolucji z roku 1946 i 1947.

Delegacje zagraniczne przybywają do Wrocławia na światowy kongres intelektualistów w obronie pokoju

PARYŻ PAP. — W sobotę udała się na kongres intelektualistów we Wrocławiu część delegacji francuskiej, w następującym składzie:

Wybitny francuski prawnik i pierwszy min. sprawiedliwości w wyzwolonym Paryżu Villard, M. Bedel — literat, A. David — literat, E. Aubild — znany historyk, J. Bruhat — literat i b .minister zaopatrzenia, Yves Farge, profesor geografii, Dresch — art. rzeźbiarz, Aunicoste, prof. historii literatury francuskiej — Denis Saurat.

Jednocześnie udała się na kongres delegacja holenderska w składzie następującym:

J. van Ianiten — ekonomista, L. P. Braat — art. rzeźbiarz, dr. P. Herdr, dyrektor gimnazjum w Dortrecht, dr. W. E. Wertheim — prof. socjologii, S. Davids — publicysta, redaktor „Vaarheid" — dr. Rebling i pisarze van Praag Vries i Traa oraz Scendel — kustosz muzeum.

W niedzielę odlatują samolotem z Paryża następujące osobistości, wchodzące w skład delegacji francuskiej: prof. Sorbony Wyart, pani E. Cotton — dyrektorka honorowa szkoły w Sevres, przedstawiciel intelektualistów algierskich Mandouze, przedstawiciel intelektualistów Madagaskaru Rakoto, H. Wallen — prof. College de France, L. Moussinac — pisarz.

Delegaci Brazylii: Alberto Castell — dr. filozofii, Rocha Freire — dr. filozofii i Zora Brega — dziennikarz.

Delegaci Argentyny: powieściopisarze Enrique Amorin i Alfredo Varela — pisarz.

Odlatują ponadto na kongres wrocławski następujący dziennikarze: Andre Wurmser z „Ce Soir", Lepine z dzienników „Franc Tireur" i „Liberation", Artur Rennert z czasopisma „Arts", „Gazeta Polska", Moiraud — przedstawiciel postępowej prasy katolickiej, Pierre Herve z „Humanite", Edith Brion z „Combat", Suzanne Tennant z „Tribune des Nations", Ricardo Enquin z ramienia prasy południowo - amerykańskiej, Dominique Dessanti z „Liberation" i „Action", Noirot z ramienia Towarzystwa Przyjaźni Francusko — Polskiej, Cremieux — radio, Chatelain — „Figaro", Korab — „Le Pays", Pierre Daix — „Lettres Francaises".

*

WARSZAWA PAP. — Przybył do Warszawy samolotem z Paryża wybitny francuski publicysta i krytyk literacki Laurent Casanova, członek delegacji francuskiej na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu.

Bestialski terror w Grecji

RZYM PAP. — Z Aten donoszą, że w piątek na przedmieściach stolicy Grecji rozstrzelano 12 komunistów, skazanych przed kilku dniami przez trybunał wojskowy na karę śmierci za udzielanie pomocy armii demokratycznej.

W Kozanii skazano na śmierć 25 osób, oskarżonych o przekroczenie „ustawy o bezpieczeństwie publicznym". Z tego samego powodu zasądzono na karę śmierci w Atenach 6 komunistów z wyspy Samos.

Trybunał wojskowy w Atenach skazał na rozstrzelanie Isminu Sidorokulosa. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w roku 1945, gdy partia komunistyczna była jeszcze organizacją legalną, był sekretarzem prywatnym wybitnego działacza komunistycznego Porfirogenisa, ówczesnego ministra w koalicyjnym rządzie Papandreu.

Krytyczne dni Francji

Prasa francuska o przemówieniu Reynaud

PARYŻ PAP. — Radiowe przemówienie ministra Reynaud wywołało w prasie komentarze, nacechowane rozczarowaniem, pesymizmem i przygnębieniem.

Uwaga mówcy o ciężkiej sytuacji w kraju oraz na temat widma katastrofy bezrobocia z powodu braku surowców i węgla, wywołują następujący komentarz dziennika „Ordre": *„Wszystko to jest niestety prawdą".* Dziennik pisze krytycznie o próbie Reynaud'a porównania obecnej sytuacji z dniami przed zwycięstwem nad Marną, stwierdzając, że wówczas— w roku 1914 — za rządem stał cały kraj.

„Humanite" zapytuje z ironią, w jaki sposób Reynaud zamierza przywrócić Francji niepodległość gospodarczą, którą sprzedaje się Ameryce. Nawiązując do apelu ministra o wzmożeniu eksportu, dziennik pyta: *„Ale dokąd?".*

Konferencja w Białym Domu

WASZYNGTON PAP. — W piątek prezydent Truman omawiał ze swym gabinetem sprawę rozmów moskiewskich i sytuację w Berlinie. Wśród uczestników konferencji znajdował się sekretarz stanu Marshall.

W tymże dniu Truman opuścił Waszyngton, udając się — jak donoszą ze źródeł oficjalnych — na 9-dniową wycieczkę swym jachtem „Wi llimsburg".

Trzęsienie ziemi we Włoszech

RZYM PAP. — Jak donoszą z Neapolu, na skutek trzęsienia ziemi w miejscowości Apulia zawaliło się 21 domów, a na 50 innych domach zarysowały się ściany. Ponieważ mieszkańcy miasta opuścili domy po pierwszych wstrząsach nie zanotowano ofiar w ludziach. Słabe wstrząsy dały się również odczuć w samym Neapolu.

Rząd fiński zwalnia przestępców wojennych

SZTOKHOLM PAP. — Radio fińskie doniosło, iż rząd Fagerholma zwolnił przedterminowo z więzienia b. posła fińskiego w Berlinie — Kivemaeki, który jako przestępca wojenny skazany został w swoim czasie na 5 lat więzienia.

Anglicy bronią hitlerowskich zbrodniarzy

Wymiana not w sprawie przestępców wojennych

WARSZAWA PAP. — Brytyjski zarząd wojskowy w Niemczech zawiadomił Polską Misję Wojskową w Berlinie, że ustala z dniem 1-go września 1948 r. termin prekluzyjny dla przyjmowania wniosków narodów sojuszniczych w sprawie ekstradycji zbrodniarzy wojennych. Po tym terminie brytyjskie władze okupacyjne będą przyjmowały wnioski o wydanie zbrodniarzy wojennych jedynie w wypadkach wyjątkowych, gdy przeciw tym zbrodniarzom zostanie podniesiony zarzut popełnienia morderstwa, ściganego zgodnie z przepisami niemieckiego kodeksu karnego.

Polska Misja Wojskowa w Berlinie złożyła brytyjskim władzom okupacyjnym w Niemczech notę, protestującą przeciw powyższemu rozporządzeniu, jako sprzecznemu z przepisami układów międzynarodowych w sprawie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. W uzasadnieniu swej noty misja w Berlinie przytoczyła, że *układy międzynarodowe nie przewidują żadnych terminów prekluzyjnych dla ścigania zbrodni wojennych i że amnestia, udzielona zbrodniarzom wojennym zaledwie w trzy lata po zakończeniu wojny może odrodzić przestępcze instynkty i stworzyć poczucie bezkarności wśród winnych przestępców wojennych, co wyraźnie godzi w podstawy reedukacji narodu niemieckiego.*

Uzależnienie przez władze okupacyjne karalności morderstwa, popełnionego przez osoby, podlegające odpowiedzialności karnej, od faktu, czy dany czyn podlega ukaraniu według przepisów niemieckiego kodeksu karnego, — jest nie tylko sprzeczne z układami międzynarodowymi, lecz nadto doprowadzi do tego, iż *poszczególni przestępcy będą mogli zgodnie z niemieckim kodeksem karnym zasłaniać się faktem, że działali zgodnie z rozkazem swoich przełożonych.*

W odpowiedzi na powyższą notę Brytyjski Zarząd Wojskowy w Niemczech przesłał Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie notę, w której stwierdza, że *„nigdy nie podzielał poglądu, jakoby procedura ekstradycji miała trwać przez czas nieograniczony"*. Zdaniem brytyjskich władz okupacyjnych, prawa zainteresowanych narodów nie będą naruszone, jeśli ustali się ostateczny termin dla składania wniosków o wydawanie zbrodniarzy wojennych.

W zakończeniu nota brytyjska stwierdza, że *„Rząd Jego Królewskiej Mości wywiązał się sumiennie ze swoich zobowiązań, wynikających z układów międzynarodowych i uważa, że obecnie nadszedł już czas, by zobowiązania te uznano za rzeczywiście wykonane".*

Anglicy grożą Burmańczykom

bombardowaniem obszarów objętych przez powstanie

NOWY JORK PAP. — Jak donosi z Rangunu Associated Press, marionetkowy rząd burmański zapowiedział w piątek, że wszystkie obszary Burmy zajęte przez „powstańców i inne buntownicze elementy" będą bombardowane i ostrzeliwane z powietrza. Ludność cywilną wezwano do ewakuowania tych terenów. Ostatni komunikat oficjalny notuje walki z powstańcami na rozległym froncie.

*

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Rangunu, że w Burmie ogłoszony został stan wojenny na obszarze całego kraju ze względu na to, że „powstanie w wielu częściach kraju wytworzyło poważną groźbę".

Święto lotnictwa polskiego

Wczoraj na lotnisku w Lublinku rozpoczęły się XI ogólno-krajowe zawody lotnicze. Na zawody te przybyło kilkanaście samolotów sportowych ze wszystkich aeroklubów wojewódzkich. Otwarcia zawodów dokonał major Zabłocki — przedstawiciel Departamentu Lotnictwa. Krótkie przemówienie wygłosili wicedyrektor linii lotniczych ‚LOT" — Osiński oraz przewodniczący MRN — Andrzejak. Następnie odbyły się pokazy lotnicze.

Na najnowszym polskim samolocie akrobacyjnym piloci Szymański i Gebilin wykonali efektowne akrobacje. Myśliwskie samoloty pokazały zgromadzonej publiczności walkę powietrzną. Następnie dokonano skoków ze spadochronem oraz ewolucji na szybowcach.

Przodownicy pracy z łódzkich fabryk odbyli szereg bezpłatnych lotów na samolotach pasażerskich. Efektowne pokazy lotnicze zgromadziły ponad 10 tys. widzów. W dniu dzisiejszym rozpoczną się właściwe zawody.

Pod opiekuńczymi skrzydełkami USA

Frau Goering i Frau Frank żyją w dostatku

W Bizonii i w Japonii wczasy dla... zbrodniarzy wojennych

W pobliżu Norymbergi znaduje się — w Langwasser — obóz dla internowanych ex-hitlerowców, pod zarządem i kontrolą amerykańską. Osadzeni są tu nie bylejacy przestępcy wojenni: generałowie i wyżsi oficerowie SS, wybitni działacze hitlerowscy itp. „grube ryby", z których każda ma na sumieniu długą litanię zbrodni, morderstw i gwałtów z czasów wojennych.

Administracja obozu nie szczędzi starań, by stworzyć jak najwygodniejsze życie tej zgrai przestępców faszystowskich. „Internowani" mają do dyspozycji eleganckie mieszkania, z dywanami, miękkimi fotelami, z komfortowymi łazienkami i radioodbiornikami najnowszych typów. Na zamówienie dostarcza się „internowanym" amerykańskie papierosy i szkocką whisky. Gdy znudzi im się pobyt w obozie, mogą udawać się do miasta, spacerować tam, odwiedzać rodziny i przyjaciół itd. W soboty i w niedziele „internowani" mają prawo przyjmować wizyty i rewizyty.

Tak pięknie układa się życie „internowanym" przestępcom hitlerowskim w Langwasser. A w Alpach Bawarskich, na wybrzeżu malowniczych jezior Sternbergsee i Tegernsee, położone są w słońcu i zieleni piękne wille i zamki, w których ulokowały się obecnie „wyższe sfery" b. Trzeciej Rzeszy, przede wszystkim wdowy i „słomiane wdowy" po dygnitarzach hitlerowskich. Tu właśnie żona Hessa zajmuje się hodowlą rasowych kucyków, a żona Ribbentropa pisze pamiętniki. Tu właśnie przyjemnie spędzają czas żony Goeringa, Fricka, Franka, Baldura von Schiracha oraz b. szefa hitlerowskiego wywiadu — adm. Canarisa.

Nasuwa się zrozumiałe pytanie: Jakim prawem i za czyje pieniądze wszystkie te hitlerowskie damy pędzą tutaj tak beztroski i luksusowy żywot, skoro mocarstwa sojusznicze powzięły w swoim czasie wspólnie uchwały o konfiskacie majątków b. przywódców hitlerowskich? Władze amerykańskie nie uważają się jednak za związane tymi uchwałami i zamiast konfiskować majątki, oddają je do dyspozycji spadkobiercom straconych lub uwięzionych dygnitarzy. Tak np. Emma Goering — jak dawniej — jest właścicielką rezydencji myśliwskiej w Baerischzell oraz willi w pobliżu Berchtesgaden; żona Franka posiada majątek ziemski i willę nad jeziorem Ammersee; żona Fricka rezyduje w willi, której wartość wynosi dwa miliony marek; żona Hessa ma dwa czynszowe domy w Monachium, zaś frau Bormann jest właścicielką prawie setki domów i will w różnych miejscowościach Bawarii.

Ludność Bizonii nie bardzo się zresztą dziwi takiemu stanowi rzeczy, powszechnie bowiem są znane sympatie Amerykanów dla „elity" hitlerowskiej oraz ich kontakty „towarzyskie" z tym osobliwym „high-life'm". Dość powiedzieć, że w uroczystościach weselnych konsula amerykańskiego w Monachium — Wood'a, który ożenił się z milionerką chicagowską — panną Busch wzięli udział: von Vagoner, szef administracji okupacyjnej w Bawarii oraz b. regent faszystowskich Węgier, adm. Horthy, który mieszka również nad wspomnianym wyżej jeziorem Starnbergsee.

Wcale nie gorzej żyją sobie — pod opiekuńczymi skrzydłami Amerykanów — przestępcy wojenni w Japonii. Jak podaje tokijski korespondent „Associated Press", tamtejsze władze amerykańskie stworzyły bardzo wygodne warunki życiowe dla 24 japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy oczekują na wyrok trybunału w więzieniu Sugamo. Adwokat ich — Hirashi wyraził się, że podsądni „naprawdę odpoczywają po naprężeniu nerwowym, przeżytym w czasie długotrwałej rozprawy sądowej". Tak więc ci podsądni mają prawo codziennie czytać dzienniki, odwiedzać się wzajemnie po dwóch lub trzech celem „wspólnej rozrywki", ba! wolno im nawet brać... kąpiele słoneczne. Dzięki tego rodzaju „więziennym" warunkom, niektórzy z oskarżonych przybrali nawet na wadze, jak np. markiz Kido, b. „strażnik pieczęci cesarskiej" i inni.

Jak świadczą wyżej przytoczone informacje, względy i uprzejmości okazywane przez Amerykanów faszystowskim zbrodniarzom wojennym, nie stanowią jakiegoś odosobnionego, czysto lokalnego zjawiska, lecz wiążą się w celowy i przemyślany system. Źródła tej tolerancji i tych faworów oraz prawdziwe zamiary amerykańskich łaskawców są tak przejrzyste, że rozwodzić się tu nad nimi nie ma żadnej potrzeby.

B. D.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

3)

Istotnie Wawrzyniec Wierucki, choć odczuwał silne zmęczenie, nie zasnął. Twarz syna obudziła w nim niepokój. Znał ten wyraz twarzy, zjawiał się zawsze w okresie intensywnych niepokojów, a choć i teraz mógł być jedynie wyrazem nastrojów miasta, to wszakże nie były wykluczone również inne przyczyny. Cóż on, właściwie, wiedział o życiu swego syna po jego wyjeździe do Warszawy na studia? Nic, a zajść mogły najprzeróżniejsze i to bardzo niebezpieczne wypadki. Ogarnięty głębokim niepokojem, wstał i udał się do izby, w której spał Andrzej, aby jeszcze raz rzucić okiem na twarz syna. Twarz ta nie zdradzała już żadnych niedobrych myśli. Przepraszając Andrzeja za zakłócenie mu chwil spoczynku wrócił Wawrzyniec do siebie i już dał się zmóc zmęczeniu, ale zasypiał nie pozbywszy się bynajmniej niepokoju. Andrzej natomiast odczuwał zadowolenie z tego, iż okazał się przezorny wiedząc, że gdy ojciec zaśnie, wstanie bez przeszkód i przyjrzy się broni raz jeszcze. Oczekując na odpowiednią chwilę poddał się rozpamiętywaniu minionych godzin.

Krystyna czekała na niego siedząc w oknie, które wychodziło na ulicę. Nie spodziewał się tego i nie myślał, że będzie tak bardzo dążyła do rozmowy, o której z góry było wiadomo, iż nie będzie należała do przyjemnych. Gdy ujrzał Krystynę w oknie, przyśpieszył kroku i ogarnięty został tego rodzaju emocją, jakiej doznawał jedynie przed zasadniczymi rozstrzygnięciami swego życia. Wstępując na schody czuł niespokojne bicie serca. W momencie otwarcia drzwi siła nieprzyjemnych doznań wzmogła się jeszcze bardziej. Może miało to wpływ na przebieg późniejszej rozmowy, prowadzonej niepotrzebnie w atmosferze wielkiego napięcia.

Drzwi otwarły się bezszelestnie. Krystyna przywitała się z nim pozornie tak jak zwykle, ale Andrzej czytał w jej twarzy głębokie wzruszenie, które demaskowało się drżeniem rąk, specjalnym zabarwieniem głosu i wyraźnie skrępowanymi ruchami. Usiedli nieśmiało na otomanie, jak para nowych znajomych, choć strój Krystyny świadczył o ich dużej względem siebie poufałości. Ten strój przywodził na pamięć inny czas ich współżycia, kiedy nic ich jeszcze ze sobą nie dzieliło, kiedy byli szczęśliwi. Nie odzywali się do siebie i chwile wlokły się bardzo wolno, gdy nagle, zupełnie bez sensu wobec sytuacji, w jakiej się znaleźli, powiedziała: — Zapomnij choć na moment o wszystkim — i pocałowała go w usta. Jej wargi były zawsze wilgotne, ale tym razem zdawały się ociekać cierpkim, mocnym winem. Ale czyż mógł zapomnieć, jak tego od niego żądała? Gdy po raz pierwszy przycisnął do siebie jej młode ciało, uwierzył w miłość. Dziś nad miłością tą unosił się cień Waldemara Glücka. Wiedząc o tym, Krystyna pochyliła się na pierś Andrzeja, spojrzała trwożnie w oczy, a później upadła twarzą w jego dłonie i zaczęła je nieśmiało całować, wreszcie zaniosła się płaczem. Andrzej usunął dłonie spod jej twarzy, ale położył je na włosach i głaskał uspakajająco.

— Mów prawdę, to ci ulży! — rzekł i czekał.

Spazmatyczne wstrząsy jej ciała na chwilę wprawdzie zamarły, gdy zastanawiała się może, jakiej udzielić mu odpowiedzi, ale potem jeszcze gwałtowniej zaczęły przepływać od stóp do głowy. Wtedy powtórzył:

— Mów!

Było to już ostateczne wezwanie do wyjaśnień, których przyrzekła udzielić, gdy widzieli się ze sobą w południe. A teraz milczała. Nie mogła zdobyć się na powiedzenie prawdy.

— Czuję, że stanęła między nami poważna przeszkoda, domyślam się nawet jaka, ale chcę usłyszeć wszystko od ciebie samej — powiedział jeszcze.

— Tak! — wykrzyknęła wtedy, odsuwając się od niego — Tak! Nie jestem już ciebie godna!

Powiedziała to wszystko w taki sposób, jakby zdradziła go nie z własnej woli i jakby żałowała swego czynu.

— Dyrektor Glück? — zapytał.

Odpowiedziała twierdzącym ruchem głowy i wyznała mu następnie szczegółowo, jak doszło do tej katastrofy. Może w głębszym znaczeniu nie była istotnie winna, ale przecież miała również swoją wolę, urażony więc i zmaltretowany jej wyznaniem krzyknął:

— A ja nie liczyłem się w tej całej sprawie zupełnie!?

Nie odpowiedziała, ale zrozumiał. W propozycjach Waldemara Glücka leżały nowe, wielkie, porywające perspektywy, a matka Krystyny nieraz pewno pouczała córkę, że on, syn stolarza, chociaż skończy uniwersytet, nigdy tych perspektyw nie osiągnie. Trzeba więc takiego zapomnieć. Ach, ten Waldemar Glück!

Andrzej niemal wykrzyknął to imię głośno, przypomniał sobie jednak na czas ojca i zaczął uważnie nasłuchiwać. Rodzice spali już najwidoczniej bardzo mocno, bo słychać było głośne chrapanie. Wobec tego podniósł się bezszelestnie z łóżka, zapalił nocną lampkę i znów zaczął oglądać przysłany karabin. Gdy ujął go jak do strzału, wiedział już, czemu nie dawał mu on spokoju. Mierząc w głuchą ciemność nocy zobaczył na muszce twarz człowieka. Wizja była tak wyraźna, że z nagłego przerażenia teraz naprawdę krzyknął, zrozumiał bowiem, że od kilku godzin pragnął zamordować dyrektora Glücka.

c. d. n.

Dziś otwarcie Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu

Romain Rolland

Miejsce intelektualistów

Intelektualiści powinni ubiegać się o swoje miejsce, które jest w pierwszej, najbardziej zagrożonej linii frontu. Obecnie toczącą się bitwa przeciwko najczarniejszej reakcji jest również bitwą zagrożonej inteligencji. Tą walką inteligencji muszą się zainteresować narody. Łączność między wolnym intelektualistą a ludem musi się jeszcze bardziej zacieśnić. Minął już czas, kiedy się intelektualiści musieli zadowolić stoickim oporem „jednego przeciw wszystkim“, duchową niezależnością pojedyńczego i samotnego człowieka, ratującego wedle swoich sił swoją niezależność... Intelektualiści! Nie wolno nam już mówić o własnej, zastrzeżonej dla wybranych niezależności! Również i wolność ducha jest niepodzielna. Należy do wszystkich.

Romain Rolland

(z broszury „Jak można zapobiec wojnie“ 1936)

Zadania literatury w państwie socjalistycznym

Andrzej Żdanow

(Fragment z referatu)

Nasza literatura, będąca odzwierciedleniem ustroju lepszego, niż jakikolwiek ustrój burżuazyjno-demokratyczny, kultury wielekroć wyższej, niż kultura burżuazyjna, ma prawo, aby uczyć innych ogólno ludzkiej moralności. Gdzież znajdziecie taki naród i taki kraj jak nasz? Gdzież znajdziecie tak wspaniałe zalety ludzkie, jakie wykazał nasz naród radziecki w Wielkiej Wojnie w Obronie Ojczyzny i jakie codziennie wykazuje w swej pracy, przeszedłszy do pokojowego rozwoju i rozbudowy gospodarki i kultury. Każdego dnia naród nasz wznosi się coraz wyżej. Dzisiaj nie jesteśmy tacy sami, co wczoraj, a jutro nie będziemy takimi, jakimi jesteśmy dzisiaj. Nie jesteśmy już tymi Rosjaninami, jakimi byliśmy w r. 1917, i Ruś u nas już nie ta sama i charakter nie ten. Zmieniliśmy się i wyrośliśmy równocześnie z tymi wspaniałymi przeobrażeniami, które do gruntu zmieniły oblicze naszego kraju.

Ukazać te nowe wielkie zalety radzieckiego społeczeństwa, pokazać nasz naród nie tylko w dniu dzisiejszym, ale i wglądnąć w jego dzień jutrzejszy, — oto zadanie każdego sumiennego radzieckiego pisarza. Pisarz nie może wlec się w ogonie wydarzeń, lecz obowiązany jest iść w pierwszych szeregach narodu, ukazując mu drogę jego rozwoju. Kierując się metodą socjalistycznego realizmu, sumiennie i wnikliwie badając daną rzeczywistość, starając się głębiej przeniknąć istotę procesu naszego rozwoju, pisarz winien wychowywać naród i uzbrajać go ideowo. Ukazując najlepsze uczucia i zalety radzieckiego człowieka, przedstawiając mu jego dzień wczorajszy, powinniśmy jednocześnie pokazać naszym ludziom, jakimi nie powinni być, powinniśmy chłostać przeżytki dnia wczorajszego, przeżytki przeszkadzające radzieckiemu społeczeństwu w jego drodze naprzód. Pisarze radzieccy powinni pomóc narodowi, państwu, i partii wychowywać naszą młodzież w dzielności, wierze w swoje siły, aby się nie lękała żadnych trudności.

Andrzej Żdanow

(z referatu o czasopismach „Gwiazda“ i „Leningrad“.

Ludzie kongresu

Michał Szołochow

Szołochow debiutował w roku 1923 na łamach pisma młodzieżowego „Junoszeskaja Prawda“. W roku 1926 ogłosił tom opowiadań p. t. „Azurowy step“, w roku 1928 drugi tom p. t. „Opowiadania z nad Donu“. W roku 1928 ukazał się pierwszy tom „Cichego Donu“, czterotomowej powieści, nad którą pracował przez czternaście lat. Następna wielka powieść Szołochowa p. t. „Zorany ugor“ została wydana w roku 1932. Obecnie Szołochow pracuje nad książką, poświęconą ubiegłej wojnie p. t. „Oni walczyli za ojczyznę“. Fragmenty jej zostały ogłoszone bezpośrednio po wojnie.

MICHAŁ SZOŁOCHOW — (ur. 1905). Książki Szołochowa tłumaczone są na języki wszystkich cywilizowanych narodów; w Związku Radzieckim zostały wydane w ogólnym nakładzie 16 milj. egzemplarzy. Wielka epopea Szołochowa z życia Kozaków Dońskich p. t. „Cichy Don“, za którą odznaczony został nagrodą Stalina, jest jedną z najwybitniejszych pozycji współczesnej literatury światowej. Szołochow pochodzi z ludu, urodził się w stanicy kozackiej Wieszenskaja nad Donem. Po ukończeniu gimnazjum wziął udział w wojnie domowej w szeregach Armii Czerwonej na terenie okręgu Kozaków Dońskich. Po dwuletnim pobycie w Moskwie w latach 1923—25, gdzie pracował jako zwykły robotnik-murarz, Szołochow wrócił do swojej rodzimej stanicy, gdzie mieszka stale do dziś dnia.

Szołochowa niejednokrotnie porównywano z Lwem Tołstojem. Istotnie jest spadkobiercą wielkiej tradycji rosyjskiej powieści realistycznej. Gorąca sympatia z jaką tworzy typy szarych ludzi swego narodu Kozaków, żołnierzy i chłopów oraz szeroki oddech epicki „Cichego Donu“ naprowadzają mimo woli na myśl „Wojnę i Pokój“, lecz Szołochow jest przedstawicielem nowoczesnego humanizmu i realizmu radzieckiego, realizmu socjalistycznego. Lud rosyjski nie jest dla Szołochowa wyrazicielem absolutnej sprawy społecznej i moralnej, ukazuje go wśród wewnętrznych walk i sprzeczności.

Szołochow jest członkiem Akademii Nauk i Najwyższej Rady Z. S. R. R.

Irena Joliot-Curie

IRENA JOLIOT - CURIE — znakomita uczona francuska, córka Marii Curie - Skłodowskiej i żona Fryderyka Joliot urodziła się w roku 1897 w Paryżu. Współpracuje ze swoim mężem w dziedzinie teorii promieniotwórczości indukcyjnej. Jest laureatką nagrody Henri Wilde i nagrody Marguet (Akademii Nauk w Paryżu). Małżonkowie Joliot pierwsi otrzymali nowe pierwiastki promieniotwórcze przez bombardowanie glinu cząsteczkami alfa (np. radiofosfór, promieniotwórczy izotop fosforu).

Irena Joliot była w roku 1937 podsekretarzem stanu w rządzie Frontu Ludowego i wraz z mężem brała czynny udział w walce o postęp i pokój.

Małżonkowie Jolliot znani są ze swych demokratycznych przekonań i narażają się z tego powodu na szereg przykrości. Fryderyk Joliot został niedawno zaatakowany w parlamencie, jako wysoki Komisarz dla Energii Atomowej, a jego żona została zatrzymana przez władze amerykańskie w czasie jej podróży do Stanów Zjednoczonych.

Trofim Łysenko

TROFIM ŁYSENKO — (ur. w r. 1898 na Ukrainie) znakomity uczony radziecki jest prezesem Akademii Nauk Rolniczych i członkiem Prezydium Akademii Nauk Związku Radzieckiego. Teorię stopniowego rozwoju roślin, którą uczony ten rozwinął, jest szeroko znana w całym świecie. Dowiódł on wielokrotnie w praktyce, że rozwój życia roślin może być naukowo kontrolowany. Łysenko jest autorem około 200 prac naukowych i dwukrotnym laureatem nagrody Stalina. Za wspaniałe wyniki które uzyskał w podniesieniu poziomu rolnictwa radzieckiego uzyskał tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej i został odznaczony wieloma największymi odznaczeniami państwowymi. W ostatnich wyborach Trofim Łysenko został wybrany do Najwyższej Rady Związku Radzieckiego.

Louis Golding

LOUIS GOLDING — (ur. 1895 r.) wybitny powieściopisarz, poeta, krytyk, i podróżnik, pochodzi z rodziny żydowskiej, osiadłej w Manchesterze. Środowisko manchesterskie odtworzył w swych powieściach „Ulica Magnoliowa“, „Pan Emanuel“, „Cudowne dziecko“, „Wędrowiec z Downington“ i in.

Nie kryjąc nigdy swego pochodzenia żydowskiego, przeciwnie, będąc z niego dumny, napisał wielką ilość książek i broszur, w których omawiał wszechstronnie i szczerze zagadnienia żydowskie.

Eksterminacyjna polityka Hitlera wobec Żydów w Niemczech poruszyła go do głębi. W roku 1933 napisał książkę pt. „List do Adolfa Hitlera“, a w 1939 r., w przededniu drugiej wojny światowej studium pt. „Śladem Hitlera poprzez wieki“. Główną dziedziną twórczości Goldinga są powieści. Pisał również dla radia, dla filmu, odbywał podróże z odczytami, przebiegał z pasją tereny USA, sarkając na obserwowaną tam dyskryminację rasową. W pierwszej fazie swej twórczości ogłosił Golding wiele tomików poezji. Pisze wiersze w w dalszym ciągu, umieszczając je w czasopismach angielskich.

Jan Drda

JAN DRDA urodził się w Przybroniu w roku 1915. Na Uniwersytecie Praskim studiował ze specjalnym zainteresowaniem literaturę polską. Po studiach poświęcił się pisarstwu i dziennikarstwu. Po dziś dzień jest redaktorem organu związków zawodowych „Prasa“.

Drda debiutował w r. 1940 powieścią „Ocalenie Macieja Rzezacza“. Ale dopiero następna powieść „Miasteczko na dłoni“ postawiła go w rzędzie najlepszych współczesnych pisarzy czechosłowackich. Wydaje następnie powieść psychologiczną pt. „Żywa woda“, zbiór opowiadań pt. „Pielgrzymki Piotra Siedmiołgarza“ oraz nowele o tematyce wojennej zebrane w tomie „Niema barykada“.

Talent Drdy rozwija się wszechstronnie. Niezależnie od prozy próbuje swych sił i w dramacie. W roku 1941 wystawił sztukę z życia górników „Jako i my odpuszczamy“. Następny jego utwór sceniczny, komedia, „Igraszki z diabłem“, napisana jest po wojnie i cieszy się wielkim powodzeniem.

To i owo

Podróże kształcą czyli trąba powietrzna

Ciocia Kazia Olszewskiego wróciła niedawno z podróży. W Katowicach była, w Krakowie była, w Warszawie była. Ledwie postawiła nogę na peronie Dworca Kaliskiego, spojrzała na nas porozumiewawczo.

— No, i cóż? — rzekła — Mieliście stracha, co?

— Bynajmniej — odparliśmy. — Grypę, owszem, mieliśmy, niedobór w budżecie domowym mieliśmy, szczepienie przeciwtyfusowe — też, ale stracha — nie.

— Hm, to bardzo dziwne — zastanowiła się ciocia — A w takim razie — znaki?

— Szczególne? — zapytaliśmy — Kazio nadal posiada kurzajkę na lewej powiece.

— Wygłupiacie się! — oburzyła się zacna matrona — Dobrze wiecie, że chodzi mi o ostatnie znaki na niebie i na ziemi.

Miny nasze świadczyły widać, że w samej rzeczy nie bardzo się orientujemy, gdyż ciocia pokiwała z politowaniem głową i ziewnęła w wiolinie.

— Tak, tak — oświadczyła smutno — Zawsze mówiłam, że Łódź to partykularz i świat zabity deskami. Dobrze że się człowiek trochę przewietrzył. Przynajmniej coś się przeżyło.

— Kradzież w pociągu? — spytał współczująco Kazio.

— Kolumnę Zygmunta może pani w Warszawie sprzedano? — rzuciłem w ślad za przyjacielem.

Madame Olszewska machnęła z irytacją parasolką.

— Żarciki niemądre sobie stroicie?! — zawołała — A ja tymczasem, wyobraźcie sobie, w Katowicach w trąbę powietrzną się dostałam, w Krakowie obserwowałam zmniejszenie promieniowania słonecznego na półkulę północną, a w Warszawie dowiedziałam się od osób dobrze poinformowanych, że panująca obecnie pogoda przyniesie poważny kataklizm, termin był nawet wyznaczony...

— No, i co?

— Nic — westchnęła znowu ciocia — Omyłka jakaś była w obliczeniu, nic takiego się nie stało, a tymczasem ludzie wrażliwi bardzo zareagowali...

— Znamy tych ludzi — uśmiechnął się Kazio — Rzeczywiście, bardzo wrażliwi. Szepcą: trąba powietrzna i zaraz cennik próbują puścić w trąbę. Mruczą: („Ziemia się oziębia“) i natychmiast podbijają ceny, aż się robi wszystkim gorąco. Powiadają: „koniec świata“ i w te pęty chowają... towar na [illegible]. Na szczęście istnieje kontrola nad wydarzeniami meteorologicznymi...

— Ze strony obserwatorium astronomicznego — wtrąciła domyślnie ciocia.

— Nie — odparł Kazio — Ze strony Komisji Specjalnej. Pracownicy tej instytucji to nie bylejacy fachowcy. Znają się dobrze nie tylko na ruchu ciał niebieskich, ale i na (niedozwolonych) obrotach całkiem skądinąd handlowo i merkantylnie nastawionych niebieskich ptaków.

E. Tam

W. Grossman

ŻYCIE

Siedział, wyprostowany, z podniesioną głową i wpatrywał się w rzednący przed świtem mrok. Spędzą tu dzień, noc i jeszcze dzień, a potem nocą ruszą w drogę. Tak zdecydował. Dziwny chroboczący dźwięk przykuł jego uwagę. Zdawało się, że to mysz skrobie. Przysłuchał się. Nie, to nie mysz skrobie. Dźwięk dochodził skądciś z daleka i zarazem bardzo blisko, jak gdyby ktoś lekko i nieśmiało, to znów uporczywie i ostro uderzał małym młotkiem... Może to w uszach wciąż jeszcze tkwił szum od pracy podziemnej. Wcale mu się nie chciało spać Przypominał sobie Kozłowa.

„Serce mam teraz z żelaza — pomyśla Kosticyn — teraz nie będę mógł nikogo pokochać, nikomu współczuć“.

Staruszka, stąpając bezszelestnie bosymi nogami, wyszła do sieni. Zaczęło świtać. Słońce przedarłszy się przez obłoki, oświetliło krawędź białego pieca, krople zalśniły na szybie okiennej. Zagdakała w sieni kura cicho, niespokojnie. Staruszka rzekła coś do niej, schylając się nad kobiałką. I znowu ten dziwny dźwięk.

— Co to — zapytał Kosticyn. — Słyszycie, babko, jak gdyby młoteczek gdzi stukał, czy mi się zdaje.

Staruszka odpowiedziała cicho z sieni:

— To tutaj w sieni kurczęta wylęgują się, stukają dziobkami, rozłupują jaja.

Kosticyn spojrzał na leżących żołnierzy. Spali cicho, nie poruszając się, oddychali równo i powoli. Słońce błysnęło w odłamku lustra na stole, jasna, wąska smuga pokryła zapadniętą skroń Kuzina, Kosticyn nagle poczuł, jak ogarnęła go tkliwość do tych ludzi, którzy wszystko przetrzymali. Nigdy w życiu, nigdy w życiu, zdawało się, nie doznawał takiego silnego uczucia, takiej miłości, takiej tkliwości.

Wpatrywał się w czarne, brodate twarze, patrzył na pokaleczone ociężałe ręce czerwonoarmistów. Łzy płynęły mu po policzkach, lecz nie wycierał ich.

Majestatycznym smutkiem owiany jest step doniecki. We mgle wznoszą się wysadzone w powietrze nadszybia, ciemnieją wysokie kurhany na hałdach, błękitnawy dym płonącego pirytu pełza po czarnych zboczach i uniesiony wiatrem topnieje bez śladu, pozostawiając po sobie ostry zapach gazu siarkowego. Wiatr stepowy pomyka między zburzonymi domkami górniczymi i nad ogromnymi budynkami administracyjnymi. Skrzypią na poły zerwane drzwi i okiennice, czerwienieją zardzewiałe szyny kolejki wąskotorowej. Martwe lokomotywy stoją pod wysadzonymi w powietrze estakadami. Potężne dźwigary odrzuciło wielką siłą wybuchu, po ziemi wije się zrzucona z dźwigu stalowa lina pięćsetmetrowej długości, odsłoniły się betonowe muszle ssących wentylatorów kopalnianych, czerwoną miedzią błyszczą zwoje zdruzgotanych ogromnych dynamomaszyn. Na kamiennej podłodze warsztatów mechanicznych rdzewieją ciężkie wrębiarki. Strasznie tu w nocy przy świetle księżyca. Nie ma ciszy w tym martwym królestwie. Wiatr świszcze w zwisających drutach przewodów elektrycznych, dzwoneczkami brzęczą strzępy blachy żelaznej, nagle wystrzeli, wyprostowując się, zgięty od ognia arkusz blachy, z łoskotem zwali się cegła, zaskrzypią drzwi wieży kopalnianej. Cienie i smugi księżycowe pełzną po ziemi, skaczą po ścianach, chodzą po stosach łomu żelaznego i czarnych zwęglonych krokwiach.

Nad stepem z dala wzlatują zielone i czerwone iskry, gasną i nikną w szarej mgle. To wartownicy niemieccy, boją się uśmierconego kraju węgla i żelaza, strzelają w powietrze, odpędzając cienie. Ogromna przestrzeń tłumi słaby trzask automatów, kule smugowe gasną w zimnym niebie i znowu martwe, pokonane Zagłębie Donieckie straszy, przeraża zwycięzcę, znowu trzaskają serie z automatów i ulatują w powietrze czerwone i zielone iskry. Wszystko świadczy o straszliwej zaciekłości: kotły rozsadzały swą żelazną pierś, nie chcąc służyć Niemcom, żelazo z pieców hutniczych uchodziło w głąb ziemi, węgiel zagrzebywał się pod ogromnymi pokładami, potężna zaś energia elektryczna spalała silniki, które ją zrodziły.

Gdy się patrzy na martwe Zagłębie Donieckie, nie tylko ból, lecz i wielka duma ogarnia serca: ten straszliwy obraz zniszczenia to nie jest śmierć. To świadectwo triumfu życia. Życie gardzi śmiercią i zwycięża ją.

KONIEC

PZPB Nr 1

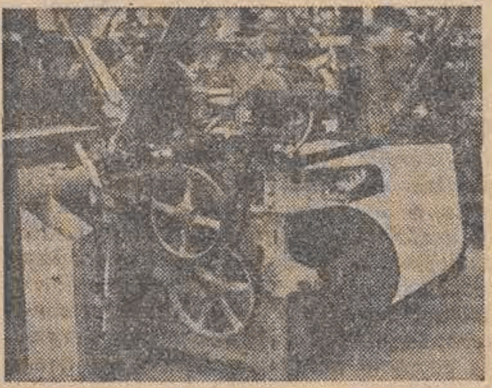
będzie już niedługo czynną fabryką wzorową



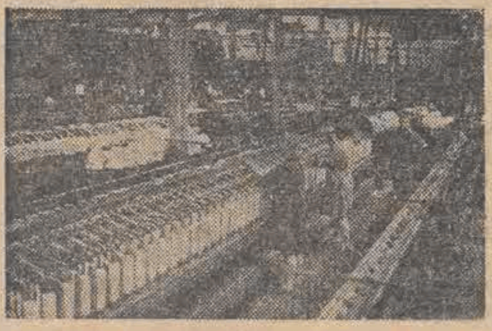
Jak odremontowano gmach fabryczny



W szybkim tempie postępowała naprzód budowa poszczególnych hal



W tkalni podziwiamy krosna automatyczne polskiej produkcji



A oto uruchomiona przędzalnia
Praca wre

W jaki sposób robotnik i chłop może zostać inżynierem

Mimo, że już poraz trzeci absolwenci Kursu Przygotowawczego przeszli na uniwersytet i politechnikę, nie wszyscy robotnicy wiedzą, że wystarczy 1) chcieć się uczyć, 2) mieć skończonych 20 lat i szkołę powszechną, aby po kilkuletnich studiach otrzymać dyplom lekarski lub inżynierski. Za stary jestem! Nie dam sobie rady! Z czego będę żył podczas trwania nauki? — zapytują niektórzy. Tymczasem istnieją wspaniałe możliwości właśnie i specjalnie dla robotników, które pozwalają im uczyć się bez względu na spóźniony wiek, oraz dają możliwości utrzymania. Staraniem organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR. WICI zostały przed 3 laty założone Kursy Przygotowawcze na Wyższe Uczelnie dla młodzieży robotniczej i chłopskiej. Przyjmuje się tu tylko robotników i chłopów mających ponad 20 lat i chcących się uczyć dalej. Każdy z kandydatów przynosi ze sobą życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwo ukończenia szkoły powszechnej oraz zaświadczenie z miejsca pracy, Rady Zakładowej, Zw. Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej lub organizacji społeczno - politycznej. Z początku kandydaci uczęszczają na Kurs t. zw. Selekcyjny, który trwa 3 tygodnie i odbywa się po południu (aby nie przerywać pracy). Po tym kursie wszyscy uznani za dostatecznie zdolnych rozpoczynają regularną naukę, która trwa do wakacji letnich, przy czym zajęcia odbywają się wyłącznie przed południem. Każdy przyjęty robotnik, pracujący w instytucji podległej Ministerstwu Przemysłu otrzymuje bezpłatny urlop, oraz korzysta z wszelkich świadczeń socjalnych (jak: kartki żywnościowe, przydziały żywnościowe ze swego miejsca pracy) oraz stypendium w wysokości 5 tys. zł. miesięcznie. Ponadto kierownictwo Kursu zapewnia wszystkim potrzebującym stołówkę, bezpłatną naukę i korepetycje, dla zamiejscowych zaś bursę. Ci zaś, którzy jeszcze nie wierzą we własne siły, niech porozmawiają ze studentami II roku medycyny, prawa, politechniki, którzy jeszcze 3 lata temu stali przy maszynie lub pracowali łopatą.

Nie należy marnować szansy, jaką daje nasze Ludowe Państwo. Pamiętajmy: zapisy przyjmuje sekretariat Kursu Przygotowawczego przy ul. Piotrkowskiej 249, w godz. 10 — 12, 15 — 17, tylko do 25 sierpnia 1948 roku.

A. L.

Czytelnicy piszą

W przededniu święta lotniczego

My, pracownicy cywilni Jednostki Wojskowej w Łodzi zobowiązujemy się z okazji Święta Lotnictwa Polskiego ofiarować 1 dzień pracy na odbudowę Lotnictwa Polskiego. Wszyscy wiemy jakie kolosalne znaczenie ma lotnictwo.

Dziś każdy z nas pragnie, by Polska Demokratyczna mogła poszczycić się na arenie międzynarodowej sławą lotnictwa swego, jak szczyciła się i szczyci największymi lotnikami świata.

Następują liczne podpisy

Odpowiadamy na listy

Jan Łakomski. W sprawie należności przedwojennych powinniście zgłosić pozew do Sądu Grodzkiego, który jest właściwy dla tego rodzaju spraw. W pozwie musicie zaznaczyć, że chodzi o przerachowanie należności przedwojennych i podać świadków jeżeli nie macie żadnych innych dowodów. Sąd na mocy art. 269 Kodeksu Zobowiązań po rozpatrzeniu okoliczności sprawy orzeknie w jakiej wysokości otrzymacie zwrot sumy.

Nowe Domy Towarowe powstaną

w Łodzi w najbliższej przyszłości

Oddany niedawno do użytku łodzian Państwowy Dom Towarowy cieszący się ogromną frekwencją nie może jednak sprostać potrzebom miasta liczącego ponad pół miliona mieszkańców.

Aby potrzeby te zaspokoić całkowicie, Łodzi potrzeba jest jeszcze kilka domów towarowych urządzonych na wzór takich instytucji istniejących we wszystkich stolicach i większych miastach europejskich z rozbudowanymi wszystkimi działami sprzedaży.

W zrozumieniu tych potrzeb dyrekcja Państwowych Domów Towarowych planuje rozbudowę dalszych placówek, które usprawnią zaopatrzenie we wszelkie artykuły po najniżej skalkulowanych cenach. Nowe Domy Towarowe obsługiwać będą północną i południową dzielnicę miasta.

Najpierw powstanie Dom Towarowy dla Bałut na placu już wyznaczonym mieszczącym się w pobliżu Rynku Bałuckiego, gdzie wzniesiony zostanie czteropiętrowy gmach, który najdalej w przyszłym roku oddany zostanie do użytku.

Drugi Dom Towarowy w dzielnicy południowej pomyślany jest tak, aby obsłużył przede wszystkiem mieszkańców Chojen to też stanie on właśnie w tej dzielnicy. W tej chwili toczą się pertraktacje co do wyboru miejsca.

Trzeci Dom Towarowy stanie w centrum miasta i zbudowany będzie na wzór największych domów towarowych w wielkich miastach europejskich miejsce na budowę nie zostało jeszcze ostatecznie obrane, wysunięta natomiast została propozycja, aby gmach stanął na placu zajmowanym dawniej przez kawiarnię Albatros tam gdzie w niedalekiej przyszłości powstanie pasaż łączący Al. Kościuszk z Piotrkowską.

W tę i z powrotem

Powtórzyć konkurs

„Rozpisany" w ubiegłym roku konkurs na piosenki wojskowe dał i muzycznie i literacko wyniki raczej minorowe. Najgorszym tego dowodem jest fakt, iż nasze, maszerujące dziarsko przez miasto oddziały wojskowe kontynuują nadal następujące „przeboje": „Przybądź do mnie, dam ci kwiat paproci..." tudzież „Panna Ludwika fajna kobita, każdemu buzi da..."

Wniosek: powtórzyć konkurs na piosenkę wojskową i dołożyć starań, aby dał on rezultaty bardziej pozytywne!

„Stopa nasycona"

Tłok, panujący w sklepach „Bata" — uległ ostatnio znacznemu „rozrzedzeniu". Znikły kolejki, ogonki, „rządki", ba, rozpłynęli się nawet gdzieś spekulanci, polujący na obuwie „nie na swoją nogę". Powyższe zjawisko świadczy, iż „stopa narodowa została stuprocentowo nasycona".

Naturalnie, jeszcze nie — stopa życiowa, ale bądź co bądź ta od „soli Jana" tudzież odcisków.

Dzwonek alarmowy

Z opublikowanych niedawno danych, dotyczących działalności łódzkiej Straży Pożarnej za miesiąc lipiec, uderza jedno: była ona w tym czasie wzywana do 26 pożarów „prywatnych", do 16 pożarów „publicznych" i do — 41 katastrof budowlanych.

Nie pierwszy to dzwonek alarmowy, wskazujący, iż najwyższy czas ruszyć w Łodzi sprawę budownictwa mieszkaniowego!

„Zatem — kupuj węgiel tylko latem"

Ponieważ kupno węgla (nawet — latem) wymaga bądź co bądź niejakiego zapasu gotówki, przeto obywatelowi pracującemu nie wiele w tym wypadku pomoże, iż jest „mądry" i „chce kupić przed zimą" — musi mieć forsę do „wyłożenia"! Winny to sobie wziąć pod uwagę i do serca Rady Zakładowe i Związki Zawodowe. Inaczej slogany węglowe pozostaną li tylko papierem na podpałkę.

1000 zł. za żywą pluskwę

Płaci — Wytwórnia Chemiczna Karwańskiego w Warszawie. Wypłata następuje, niestety, dopiero po wykonaniu przez w. w. firmę dezynfekcji świecą gazową „Cimex - Fumigatore".

Proponujemy skorzystać z powyższej oferty dyrekcji zapluskwionego pono kina „Włókniarz". Czysty interes. Zwłaszcza, jeśli dezynfekcja się nie uda.

Łodzianin

Co usłyszymy dziś przez radio

7.05 Koncert poranny (z muszli Parku Wilsona). 8.00 Dziennik. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka lekka. 9.00 Nabożeństwo z Kościoła Wszystkich Świętych w Kurniku. 10.00 „Czołem przodownicy „Służby Polsce" — audycja słowno-muzyczna. 11.00 (Ł) Program na dziś. 11.05 (Ł) „Na widowni tygodnia" — felieton H. Eile. 11.15 (Ł) P. Czajkowski — Suita pt. „Dziadek do orzechów" op. 71 (płyty). 11.30 (Ł) Komunikaty. 11.40 (Ł) D. c. i zakończenie suity Czajkowskiego „Dziadek do orzechów" (płyty). 11.50 (Ł) „Z frontu radiofonizacji" — wiadom. w omów. dyr. okr. P. R. A. Śmiejana. 12.04 Poranek symfoniczny (płyty). W przerwie — Radiokronika. 13.30 „Prognoza pogody" — zagadka radiowa. 13.40 „Miasto—wsi". 14.25 Przegl najciek. audycji przyszł. tygodnia. 14.30 „Białe fartuszki" — słuchowisko wg. wodewilu K. Krumłowskiego. 15.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 16.00 „Współczesna poezja szwedzka XVII wieku" — audycja poetycka. 16.10 „Francuska muzyka kameralna". 16.40 „Przygoda mrówki" — audycja sł.-muz. dla dzieci. 17.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.35 „Nocleg w Apeninach" — komedia A. Fredry. 18.55 „Melodie świata". 19.20 (Ł) Z twórczości Maurycego Ravela (płyty). 19.35 (Ł) Felieton J. Wyszomirskiego pt. „Język umęczony i odrodzony". 19.50 „Europa polskim górnikom" — audycja sł.-muz. 20.20 „Z życia Związku Radzieckiego". 20.50 Muzyka. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. tan. P. R. 22.25 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.33 (Ł) Omów. programu lokalnego na jutro. 22.35 D. c. muzyki tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.20 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zawiadamia swych członków, że bilety po cenach ulgowych do Teatru Kameralnego (Domu Żołnierza) na sztukę pt. „Don Pic" na dzień 29.VIII.48 r. będą do nabycia od dnia 21. VIII.48 r. od godz. 14-tej, w sekretariacie T-wa przy ul. Piotrkowskiej 282-b.

Jest dobrze — mogłoby być lepiej

w Państwowych Zakładach Tele-i-Radiotechnicznych

Podnosząc słuchawkę telefoniczną rzadko zastanawiamy się nad tym przez kogo i gdzie produkowane są aparaty telefoniczne. Jednym z największych producentów sprzętu tele-technicznego w Polsce jest mieszcząca się przy ul. Skrzywana Łódzka Fabryka Państwowych Zakładów Tele-Radio technicznych. Produkuje się tutaj około 3 tysięcy aparatów telefonicznych miesięcznie. Niezależnie od tego produkowane są tutaj części do radioodbiorników.

Po terenie zakładów oprowadza nas przewodniczący Rady Zakładowej tow. Wiśniewski. Znaczną część załogi stanowią kobiety. Delikatne ręce kobiece bardziej nadają się do skomplikowanej i precyzyjnej pracy. Dużą wagę na terenie zakładów przykłada się do bezpieczeństwa pracy. Troska o człowieka pracy przejawia się tutaj w opracowaniu nowych urządzeń gwarantujących bezpieczeństwo pracy.

W „Głosie Robotniczym" często czytamy — mówi tow. Wiśniewski — o osiągnięciach pracowników przemysłu włókienniczego na polu racjonalizacji pracy i usprawnienia produkcji. Pracownicy naszych zakładów nie pozostali w tyle i poszczycić się mogą również poważnymi na tym polu osiągnięciami. Na przykład tow. Ireneusz Siciński pracownik narzędziowni zainteresował się częstymi uszkodzeniami przyrządu służącego do wykrawania części składowej aparatu telefonicznego tak zwanego magnesu słuchawkowego. Przyrządem tym, tak zwanym wykrojnikiem można było poprzednio wyciąć najwyżej 400 magnesów słuchawkowych. Obecnie po ulepszeniu konstrukcyjnym pomysłu tow. Sicińskiego można wyciąć 20 tysięcy tych części. Pomysł ten więc 50-ciokrotnie wzmógł zdolność produkcyjną tego przyrządu.

Bolączką oddziału polerowni był brak odpowiedniej pasty służącej do polerowania wyprodukowanych części. Tow. Szczepański i Kosiewicz zastosowali pastę własnego pomysłu, która wybitnie polepszyła jakość wykonywanych części, oprócz tego jest ona znacznie tańsza i wydajniejsza.

Niezależnie od tego wielu innych pracowników naszej firmy dokonało szeregu mniejszych lub większych ulepszeń, które w sumie wydatnie przyczyniły się do zwiększenia produkcji i podniesienia jej jakości.

— A jak przedstawia się u was sprawa współzawodnictwa pracy? — pytamy!

— Istnieje współzawodnictwo indywidualne — nie ma natomiast współzawodnictwa zespołowego. We współzawodnictwie indywidualnym ostatnio wyróżnili się ob. Odowska Janina, Jarząbek Zygmunt i Pawlak Jan. Hamuje rozwój współzawodnictwa brak t. zw. miernika porównawczego, którego opracowanie jest sprawą palącą, ze względu na daleko idącą specjalizację — u nas każdy niemal pracownik produkuje inne części. Kierownictwo techniczne w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi musi tą sprawą się zająć.

Mamy nadzieję, że nie będzie to długo trwało. W wyścigu pracy bowiem, winna brać udział każda gałąź przemysłu w Polsce. Brak miernika porównawczego nie może być przeszkodą w walce o zwiększenie i ulepszenie produkcji.

Dalsze nasze pytania — dotyczą urządzeń socjalnych.

Jest dobrze — mogło by jednak być lepiej — odpowiada tow. Wiśniewski.

Jest stołówka, (a świetlica, z braku oddzielnego pomieszczenia znajduje się w stołówce), w roku bieżącym urządziliśmy w Głownie kolonie dla naszych pracowników, jest klub sportowy i boisko. STARANIEM RADY ZAKŁADOWEJ, DYREKCJI I KÓŁ PARTYJNYCH WYREMONTOWANY ZOSTAŁ PRZEZ NAS ZNISZCZONY BUDYNEK PRZY UL. PRÓCHNIKA 14, GDZIE ZNALAZŁO POMIESZCZENIE 16 RODZIN PRACOWNIKÓW NASZEJ FIRMY.

Brak natomiast przedszkola.

Pracownice nasze oddają swe dzieci do żłobków przy innych zakładach pracy. Z uwagi jednak na znaczną ilość kobiet u nas zatrudnionych musimy urządzić własny żłobek. — Musimy również znaleźć osobny lokal na świetlicę, — kończy swe wywody tow. Wiśniewski. (P. W.)

Kończą się zapisy na kurs wstępny

Dyrekcja Kursu Przygotowawczego na Studium Wstępne Wyższych Uczelni przypomina, że zapisy na Kurs dla młodzieży robotniczej i chłopskiej trwają tylko do 25 sierpnia rb.

Warunki przyjęcia są następujące:

1. ukończonych 20 lat.
2. ukończona szkoła powszechna.
3. skierowanie z miejsca pracy, ew. ze Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zw. Zawodowego lub organizacji polit.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekretariat Kursu przy ul. Piotrkowskiej 249, w godz. 10 — 12. 15 — 17.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Dnia 22 sierpnia 1948 roku.
Dziś: Cezarego, Hipolita.

KINA

Kino „Robotnik" — film produkcji angielskiej „Wakacje".
Kino „Polonia;; film produkcji angielskiej „Nicholas Nickleby".

DYŻURY APTEK

Dziś dyżurują apteki: mgr. Kotyni, ul. Czerwonej Armii 19; oraz mgr. Bolechowskiego, ul. Warszawska 6.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Posterunek M.O. na Komisariat M.O. — 63.
Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5
PPS. — 143
RKU-Komenda Garnizonu — 33

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO świadectwo wojskowe wydane przez Zarząd Miejski w Pabianicach na nazwisko Piechucki Cezary. 140-K

Pabianice likwidują analfabetyzm

Piękny przykład walki z analfabetyzmem w Pabianicach zainicjowała Rada Zakładowa przy PZPB. W załodze robotniczej tej fabryki jest 540 osób, które nie umieją czytać i pisać. Chcąc zlikwidować ten stan rzeczy Rada Zakładowa uruchamia w najbliższych dniach kurs nauczania przy świetlicy PZPB.

Na apel Rady Zakładowej zgłosiło się, celem bezinteresownego nauczania 11-stu obywateli, posiadających kwalifikacje nauczycielskie, są to ob. ob.: Cieśliński Stanisław, zam. przy ul. Mariańskiej nr 2, Gaweł Karol, zam. w Kolumnie, przy ul. Ostatniej; Guliński Izydor, zam. przy ul. Moniuszki nr 70 Idzikowski Czesław, zam. w Moszczenicy, Krakowski Antoni, zam. przy ul. Partyzanckie nr. 178; Mobudowa Maria, zam. przy ul. Żeromskiego nr 8; Połoński Kazimierz, zam. przy ul. Szpitalnej nr 35 i Rydygier Kazimierz, przy Placu Demokracji nr 8.

Ta piękna akcja społeczna winna być początkiem walki z analfabetyzmem we wszystkich zakładach pracy.

Odgłosy z miasta

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZW. UCZESTN. WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ i DEMOKRACJĘ

W dniu 19 bm. o gdz. 18-ej w lokalu własnym odbyło się nadzwyczajne zebranie członków. Zebranie to miało charakter informacyjny.

Referat polityczny wygłosił kol. Karbowiak, omawiając szeroko sytuację międzynarodową.

Sprawozdanie ze Zjazdu Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację odbytego w dniu 8 bm. zdał kol. Kempa, omawiając przy tym sprawy organizacyjne. Uchwalono zorganizowanie spółdzielni, w której skład wchodzić będą tylko członkowie.

TYDZIEŃ POŻARNICZY.

Od dnia 21 do 29 bm. odbędzie się w całym kraju tydzień poświęcony pożarnictwu. Pabianice wezmą czynny udział w tych pracach i zasilą znaczne fundusze naszej straży ogniowej celem wykończenia remizy na starym mieście.

SPRAWA FORTEPIANÓW I PIANIN

Sprawy pianin i fortepianów w Pabianicach wywołują zgorszenie społeczeństwa pabianickiego. Wspaniałe pianino, ze szkoły powszechnej nr. 8 w Pabianicach zostało zabrane do prywatnego mieszkania.

Tak samo zabrano pianino gminie Widzew — Zdżary.

Pokrzywdzonej szkole Nr. 8 ma zostać przydzielone pianino z sali teatralnej przy ul. Traugutta 4. Może jest ono tam niepotrzebne?

Nie sądzimy jednak, aby w jakimkolwiek teatrze niepotrzebne było pianino lub fortepian. Z teatru tego korzystają robotnicy Pabianic.

Ledwo przycichły rozmowy o tym, a tu szykuje się nowy zamach Wydziału Kultury i Sztuki, tym razem na instrument świetlicy PZPB.

Dziwne, że Wojewódzki wydział Kultury i Sztuki chce zabrać dobre instrumenty ze świetlic, a przydzielić je im niezdatne nawet do remontu, jak to miało miejsce w świetlicy Zakładów Konfekcyjnych Nr. 6.

Trzebaby położyć kres tym „muzycznym" perypetiom.

RADOSNA NOWINA
PARK PZPB BĘDZIE ODDANY DO UŻYTKU PUBLICZNEGO.

Park przy PZPB (Krusche i Ender) zostanie oddany do użytku publicznego. Jak nas informuje przewodniczący M.R.N. w Pabianicach tow. Kussa, sprawa przekazania parku miastu, przybiera pomyślny obrót.

Na ostatniej konferencji przedstawiciele Zarządu Miejskiego doszli w tej sprawie do porozumienia z dyrekcją PZPB. Dyrekcja fabryki stanęła na stanowisku, że przy całkowitym zabezpieczeniu interesów fabryki, nie stawia sprzeciwu odnośnie oddania parku do użytku publicznego.

Takie stanowisko dyrekcji PZPB zasługuje na uznanie.

Kasa Samopomocy w PZPB.

W ramach akcji socjalnej na terenie PZPB Rada Zakładowa niesie każdego miesiąca doraźną pomoc pieniężną robotnikom fabryki. W miesiącu sierpniu wydano 70 robotnikom sumę 211 tysięcy złotych.

Z pomocy tej korzystają robotnicy w wypadku przeciągłej choroby, kradzieży, ślubu i t. p.

Akcja ta jest jeszcze jedną ze zdobyczy klasy robotniczej.

Porządek dzienny posiedzenia MRN.

Dnia 26 sierpnia r. b. odbędzie się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej o następującym porządku dziennym: odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia; Uzupełnienie składu osobowego Miejskiej Rady Narodowej i przyjęcie ślubowania; Korespondencja i komunikaty; Uchwalenie statutu podatku od napojów gazowych, owocowych i wód mineralnych; Rozpatrzenie i uchwalenie preliminarza budżetowego Gm. M. Pabianice na okres od 1 stycznia 1949 do 31 grudnia 1949 r.; Wolne wnioski.

Wędrówka po POLSCE

GRUPY MŁODZIEŻY ZAGRANICZNEJ ZWIEDZIŁY W. Z. O.

W dniu 19 bm. Wystawę Ziem Odzyskanych zwiedziły grupy młodzieży z Danii, Norwegii, Finlandii i Węgier. Młodzież interesowała się żywo przedstawionymi na wystawie problemami. Na terenach wystawy „B" młodzież zagraniczna specjalnie interesowała się pawilonami gospodarki wiejskiej i hodowli.

PŁYWAJĄCA WYSTAWA NA STATKU MORSKIM

W Ministerstwie Żeglugi rozważany jest obecnie projekt, dotyczący urządzenia pokazu polskiej produkcji na jednym ze statków naszej floty handlowej.

Projekt ten powstał z inicjatywy poselstwa polskiego w Buenos Aires, a wysunięty przez Komisariat Rządu dla spraw Wystaw i Targów.

Polska wystawa pływająca byłaby początkowo uruchomiona na wodach Europy północnej i północno-zachodniej.

TYDZIEŃ WALKI Z NIEMCZYZNĄ

W Bydgoszczy odbyło się zebranie zarządu okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego. Na zebraniu postanowiono zorganizwać na terenie Pomorza „Tydzień Walki z niemczyzną".

Tegoroczna akcja walki z niemczyzną w skali wojewódzkiej będzie zmierzała przedewszystkim do usunięcia wszelkich śladów niemczyzny na terenie Pomorza, w postaci pozostałych jeszcze gdzieniegdzie po okupancie napisów, imion, nazwisk i nazw.

W tym samym czasie odbędzie się w Bydgoszczy zjazd delegatów z okręgu oraz wybór nowych władz i wręczenie sztandaru. Tydzień walki z niemczyzną odbędzie się w połowie października br.

Przed Świętem Dobrych Plonów

Młodzież wiejska województwa łódzkiego bierze udział w sztafetowym zlocie dożynkowym

W związku z dożynkami mającymi odbyć się w dniu 5 września br. we wsiach woj. łódzkiego młodzież wiejska przystąpiła do prac przygotowawczych. Najpoważniejszą imprezą tegorocznych dożynek będzie zorganizowanie w całym województwie, **gwiaździstej sztafety, która podkreśli rozwój tężyzny fizycznej młodzieży wiejskiej i zadokumentuje jej zbiorowy wysiłek w pracy nad odbudową kraju.**

Młodzież wiejska woj. łódzkiego zarówno Związku Młodzieży Polskiej, jak i hufców „SP" oraz uczniowie szkół rolniczych — weźmie udział w powiatowych zawodach sztafetowych. Jednolitego ubioru dostarczą zawodnikom Powiatowe Związki Samopom. Chłopskiej. Pierwsi startujący zawodnicy odbiorą od poszczególnych starostów meldunki o przebiegu tegorocznych żniw, po czym sztafeta dostarczy je wojewodzie łódzkiemu — ob. Szymankowi.

Poszczególne etapy sztafet wynosić będą 1 km.

Dnia 4 września br. w przeddzień dożynek wystartują sztafety z poszczególnych powiatów. Dla powiatów, które znajdują się w odległych punktach województwa ustalono specjalne punkty odpoczynkowe.

W niedzielę, dnia 5 września br. sztafety startują do Łodzi. Godziny startu uzależnione są od przestrzeni i są tak rozłożone, aby wszyscy zawodnicy o jednakowej godzinie zbiegli się razem na Placu Wolności w Łodzi, skąd nastąpi ostatni etap sztafety do Tuszyna, gdzie zostaną wręczone meldunki ob. wojewodzie.

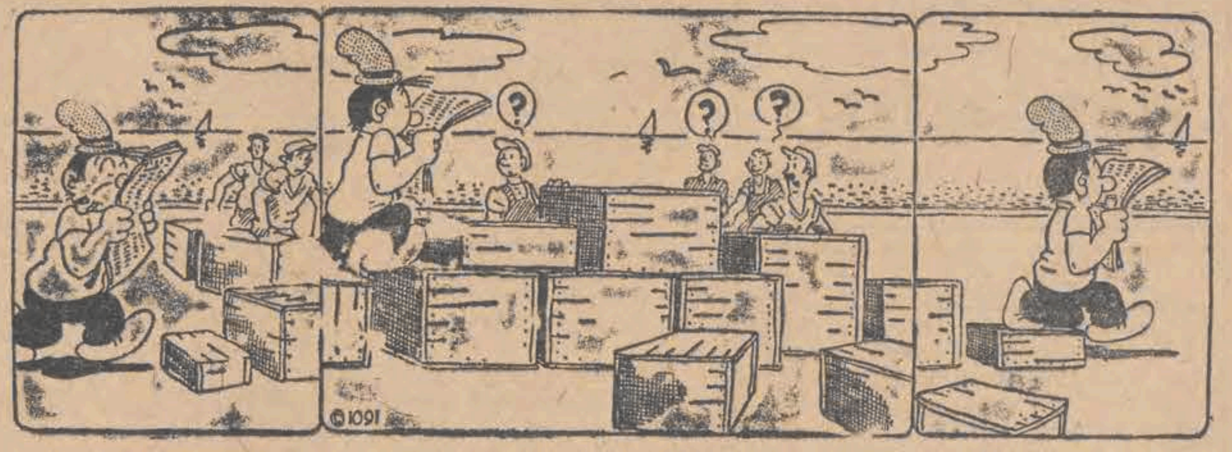
Kontraktowanie roślin przemysłowych

W celu pokrycia zapotrzebowania przemysłu przetwórczego oraz dla zwiększenia dochodowości gospodarstw mało i średniorolnych, ZSCh. opracował plan kontraktowania korzystnych dla rolników upraw roślin przemysłowych.

Zrzeszenie plantatorów roślin włóknistych i oleistych ZSCh. zakontraktuje jeszcze w sezonie jesiennym 10 tys. ha rzepaku ozimego. Obecnie Zrzeszenie prowadzi pertraktacje ze Zjednoczeniem Przemysłu Olejarskiego w celu uzyskania korzystnych dla rolników warunków umowy plantacyjnej.

W sezonie wiosennym 1949 r. przewidziana jest uprawa 240 tysięcy ha buraków cukrowych, 30 tys. ha roślin oleistych, 70 tys. ha roślin włóknistych 4 tys. ha cykorii, 70 tys. ha ziemniaków dla przemysłu gorzelnianego i 25 tys. ha ziemniaków dla przemysłu krochmalnego, płatkarni i syropiarni.

Przygody Jasia Wiercipięty



Jasio nad morzem — *Czytaj pilnie „Głos"* — *Piękna powieść!*

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ŻABUSIA" z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

OSTATNIE PRZEDSTATWIENIA
„PANNY MĘŻATKI"
w Teatrze Kameralnym

Ostatnie przedstawienia „Panny mężatki" z Jerzym Leszczyńskim w roli „Majora", oraz Antoniny Klońskiej, Ireny Renardówny, Zbigniewa Przeradzkiego i innych. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego, dekoracje i kostiumy I B. Przeradzkiej.

Początek o godz. 19.15.

Teatr Letni „BAGATELA" Piotrkowska 94

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 20.

MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Początek o godz. 20-tej. Kasa czynna przez cały dzień od godz. 10-tej, tel. 272-70.

Uprzejmie prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

LETNI TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna". **H. Makowska** w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaśkowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „Rosanna siedmiu księżyców" godz. 18.30. 20.30 w niedz. 15.30
BAJKA — „Ostatnia szansa" godz. 17.30, 20 w niedz. 15
BAŁTYK — „Synowie" godz. 17 19, 21 w niedzielę 15
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 26" godz. 11, 12, 13, 16. 17. 18; 19; 20; 21
HEL — „Kobieta sama" godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
MUZA — „Okoliczności łagodzące" godz. 18.20 w niedz. 16
POLONIA — „Zielone lata" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Dragonwyck" godz. 17.30 20 w niedz. 15
ROBOTNIK — „Kwiat miłości" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
ROMA — „Monsieur la Souris" godz. 18, 20, w niedz. 15.30
REKORD — „Belita Tańczy" godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
STYLOWY — „Tajemnica nocy wigilijnej" godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
ŚWIT — „Konwój" godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
TĘCZA — Zaklęta narzeczona" godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 12.30
WISŁA — „Bolero" godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.
WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia" godz. 15, 17, 19, 21 w niedz. 13
WOLNOŚĆ — „Knock-Out" godz. 16.30, 18.30, 20,30 w niedz. 14.30
ZACHĘTA — „W pogoni za mężem" godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

SPORT SPORT SPORT

Stec zwycięża Jaskółę

ale wynik tego spotkania budzi zastrzeżenia

Olimpijka Nowakowa przegrywa w skoku w dal

WARSZAWA (obsł. wł.) W trzecim dniu Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych rozegrano spotkania półfinałowe indywidualnego turnieju bokserskiego. Zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem gromadząc na centralnym korcie Legii około 10 tysięcy widzów. Poziom walk był znacznie wyższy niż poprzednie spotkania eliminacyjne.

Wyniki techniczne walk:

Waga musza: Lindner (Spożywcy) zwyciężył na punkty po wyrównanej walce Sylwestra (Cukrownicy). W drugiej walce Kargiel (Włókn.) znokautował w II rundzie Górawskiego (Metalowcy).

Waga kogucia: Brzóska (Chem.) wygrał na punkty po nieciekawej walce z Kujawą (Spółdzielcy). W drugim spotkaniu Grzywocz (Górnicy) pokonał wysoko na punkty Stanikowskiego (Włókniarze).

Waga piórkowa: Panke (Spółdz.) wygrał na punkty z Matlochem (Górnicy). Walka była wyrównana przy czym Matloch był bardziej agresywny i atakował stale polując n acios. W pierwszych dwóch rundach minimalną przewagę uzyskał Matloch, w trzeciej walka jest bardzo zażarta obaj zawodnicy mocno krwawią, — runda nieznacznie dla Pankego. Sędziowie przyznali zwycięstwo punktowe Pankemu. W drugim spotkaniu Borowski (Chemicy) wygrał po zaciętej walce na punkty z Tyrałą (Budowlani).

Waga lekka: Krysiak (Chem.) wypunktował Kottasia (Samorząd.) W drugiej walce Rademacher (Metal) wygrał zdecydowanie na punkty ze Stefaniakiem (Włókniarze).

W wadze półśredniej Grądkowski (Budowlani) zwyciężył przez techniczny k. o. w trzecim starciu Borkowskiego (Spół).

W drugiej walce wagi półśredniej Paliński (Cukr.) po wyrównanej walce wygrał na punkty z Michalakiem (Górnicy).

W wadze średniej Trzęsowski (Włókn.) po ładnej walce pokonał nieznacznie na punkty Kosowskiego (Budowlani).

Dużo emocji dostarczyła walka Cebulaka (Cukr.) z Rapaczem (Samorząd.). Obaj zawodnicy dysponowali silnym ciosem. Walka na ogół wyrównana ,a minimalną przewagę osiągnął w trzecim starciu Rapacz. Ogłoszenie wyniku przyznającego zwycięstwo Cebulakowi spotkało się z protestem publiczności.

W wadze półciężkiej Bork (Leśnicy) zwyciężył na punkty Szczypińskiego (Kol.).

W drugim spotkaniu Paterock (Górnicy) ciosem w żołądek znokautował w pierwszym starciu Rudzkiego (Spółdz.).

W kategorii ciężkiej Klimecki (Spożywcy) już w pierwszej minucie walki znokautował Flisikowskiego (Spółdzielcy).

W drugim spotkaniu wagi ciężkiej Stec wygrał niezasłużenie z dobrze usposobionym Jaskółą.

Na bieżni i rzutni

W sobotę rano w trzecim dniu ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych uzyskano w lekkiej atletyce szereg dobrych wyników. W półfinale sztafeta żeńska 4x100 m spółdzielców pobiła rekord klubowy Polski uzyskując czas 52,2 sek. w skoku w zwyż czterech zawodników przeszło wysokość 176 cm, zaś Zwoliński skoczył 181 cm bardzo dobry poziom wykazali średniodystansowcy w biegu na 1.500 m. Kielas (Spółdz.) uzyskał czas 4:08,8 bijąc o 0,1 sek Dychtę (Włókn.) czwarty zawodnik miał tu czas 4:11,7 min. Z młodych zawodników doskonale wypadł Mach (Budowl.), który wygrał 400 m w czasie 51,0 sek, zaś w półfinale 200 m osiągnął czas 23,0 sek. Sensacją była porażka olimpijki Nowakowej, która pokonana została w skoku w dal



przez młodą Gembolisównę (Międzyzw.).

Wyniki finałów poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

BIEG 100 m mężczyzn: 1) Kiszka (Chemicy 11,0, 2) Szymoszek (Kolejarze) 11,1 3) Dunecki (Kol.) 11,1.

BIEG 400 m.: 1) Mach (Bud) 51,0, 2) Puzio (Samorz.) 52,2 3) Rzeźniczek (Metal.) 52,6.

BIEG 110 m płotki: 1)) Adamczyk (Kolej) 15,3, 2) Dunecki (Kolej) 16,2, 3) Krzyżanowski (Spół) 16,4.

BIEG 80 płotki kobiet: 1) Mitan (Międzyzw.) 12,6, 2) Gościniakówna (Spółdz.) 13,5 3) Nowicka (Metal) 15,0.

BIEG 1.500 m: 1) Kielas (Spółdz.) 4:08,8 2) Dychto (Włók.) 4:08,9 3) Staniszewski (Samorz.) 4:11,4.

SKOK W DAL kobiet: 1) Gębolisówna (Międzyzw.) 5,20 m, 2) Nowakowa (Włók) 5,06, 3) Broczkówna (Kol) 4,96.

SKOK WZYŻ mężczyzn: 1) Zwoliński (Samorząd) 181 cm, 2) Kuźmicki (Włók) 176 cm, 3) Dregiewicz (Samorz.) 176 cm.

BIEG 100 m kobiet: 1) Chejducka (Metal) 12,6, 2) Gębolisówna (Międzyzw.) 12,7, 3) Brockówna (Spółdz.) 12,7,

RZUT oszczepem mężczyzn: 1) Gburczyk (Samorz.) 55,48 m, 2) Kuźmicki (Włókn.) 54,86 m 31) Szedzielorz (Chem.) 53,92.

Bieg 200 mtr. mężczyzn: 1) Kiszka (Chem.) 22,5, 2) Mach (Budowl.) 22,7, 3) Dunecki (Kolejarze) 23,5.

Bieg 800 mtr. mężczyzn: 1) Wideł (Samorz.) 2:01,0, 2) Wenta (Spółdz.) 2:01,5, 3) Nowak (Kolej.) 2:02,1.

Bieg 200 mtr. kobiet: 1) Gębolisówna (Międzyzw.) 27,2, 2) Słomczewska (Włókn.) 27,2, 3) Brockówna (Kolej.) 27,4.

Bieg 5.000 mtr.: 1) Kielas (Spółdz.) 15:40,8, 2) Płotkowiak (Międzyzw.) 15:47,8, 3) Boniecki (Spółdz.) 15:53,2.

Rzut dyskiem mężczyzn: 1) Łomowski (Budowl.) 45,16, 2) Gierutto (Samorz.) 42,98, 3) Grzelski (Cukr.) 40,54.

Sztafeta 4 razy 100 mężczyzn: 1) Spółdzielcy 44,8, 2) Metalowcy 44,9, 3) Chemicy 45,2.

Skok o tyczce mężczyzn: 1) Morończyk (Samorz.) 372, 2) Adamczyk ((Kolej.) 362, 3) Małecki (Spółdz.) 348.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydz. Sportowego Nr. 8

1. Przypomina się klubom o przestrzeganiu komunikatu Zarządu PZB nr. 2-48-49.
2. Rezerwuje się następujące terminy dla ŁOZB. 28, 29 sierpnia, 12 września i 10 października.
3. Z polecenia Zarządu ŁOZB odwiesza się zawodnika Taborka z K. S. „Zryw" — Łódź z dniem 28 lipca 1948 r.
4. Podaje się do wiadomości tabelkę rozgrywek o Mistrzostwo A kl. Okręgu Łódzkiego na rok 48-49.

I

dnia 2,9 48 Zryw — Victoria, 4,9 Tęcza — IKP. 5,9 ŁKS — Concordia.

II

dnia 19,9 48 Concordia — IKP. 18,9 Victoria — Tęcza. 19,9 Zryw — ŁKS.

III

dnia 26.9 48 Tęcza — ŁKS. 25.9 IKP — Victoria. 26.9 Concordia — Zryw.

IV

dnia 30,9 ŁKS — Victoria. 3,10 Tęcza — Concordia, 2,10 Zryw — IKP.

V

dnia 16,10 48 Tęcza — Zryw 17,10 IKP—ŁKS. 17,10 Concordia — Victoria.

I

dnia 24,10 48 Victoria —Zryw. 23,10 IKP —Tęcza. 24,10 Concordia — ŁKS

II

dnia 31,10 48 IKP — Concordia, 28,10 Tęcza — Victoria. 30.10 ŁKS — Zryw.

III

dnia 6,11 48 ŁKS — Tęcza. 4,11 Victoria — IKP, 7,11 Zryw — Concordia.

IV

dnia 13,11 Victoria — ŁKS. 14,11 Concordia — Tęcza, 14,11 IKP — Zryw.

V

dnia 18,11 Zryw — Tęcza. 21,11 ŁKS — IKP. 20,11 Victoria — Concordia.

Kluby umieszczone na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Jutro posiedzenie Zarządu ŁOZB

Zarząd ŁOZB zawiadamia wszystkich członków Zarządu że w poniedziałek dnia 23.8 rb. o godz. 19,00 w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu. Obecność obowiązkowa.

Skórnicy wyeliminowani w szczypiorniaku

Ćwierćfinałowe spotkania w szczypiorniaku dały następujące wyniki:

Budowlani — Międzyzwiązkowcy 18:2 (10:1).

Drużynę zwycięzców stanowili gracze AKS-u i „Chrobrego" Bramki dla Budowlanych zdobyli: Thiel, Klik, Langosz, Thiel Gawohl . Dla Międzyzwiązkowca: Wolfram — 2.

Metalowcy — Skórzani 9:7 (2:5)

Wynik spotkania jest wielką niespodzianką gdyż drużynę Skórzanych stanowili ligowcy Zjednoczenia. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kulejczak —5, Górnik —2, Wilkosz — 1, Potyka — 1.

Dla pokonanych: Krzeps — 3, Piotrowski — 2, Suchocki-Dolczyła —1.

Z ringów zawodowców

Wallcot — Lesnevich

21 września w New Jersey

NOWY JORK (obsł. wł.) Dnia 21 września br. odbędzie się w New Jersey spotkanie pięściarskie między Joe Walcottem i b. mistrzem świata w wadze półciężkiej Gus Lesnevich'em. Spotkanie to, które zakontraktowane zostało na 15 rund poprzedzi walkę o tytuł mistrza świata w wadze średniej między obrońcą tytułu Zale-Zalewskim i mistrzem Europy — Francuzem Cerdanem.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Zawody motocyklowe: boisko WKS-u przy Placu 9-go Maja, godz. 11-ta zawody na torze żużlowym o wejście do ligi: Olimia Grudziądz. Tramwajarze i DKS z Łodzi.

Piłka nożna: w Pabianicach o godz. 17,30 zawody o wejście do I-ej ligi pomiędzy Lechią z Gdańska i PTC. Zawody o wejście do klasy A okręgu łódzkiego: godz. 11-ta boisko Kutno: Zryw — PKS, godzina 15,30 boisko końskie: Neptun—ZZK Koluszki. Zawody o wejście do klasy B okręgu łódzkiego: godz. 11-ta boisko Zjednoczonych: Skra — Arko, godzina 18-ta boisko Wima: Filmowiec IKP, boisko Zjednoczonych: Ognisko — Tur Sieradz. Zawody towarzyskie: godz. 17-ta boisko Zgierz: Boruta — Bzura.

Zawody kolarskie: o godz. 8-ej rano odbędzie się wyścig szosowy Łódź — Warszawa w związku z Igrzyskami Sportowymi Związków Zawodowych.

D — 02315